

Fotopolis EXPO 2009

- relacja z targów

Krzysztof Kania
fot. Patryk Ptak



Wyjazd

Sobota. Siódma rano. Dżdżyście i pochmurnie. Ruszamy w składzie Patryk, Kacper i ja, czyli autor. Jadąc przez węzeł północ – najnowszą inwestycję drogową regionu – obstawiamy, kiedy cała trasa Kielce – Warszawa będzie ekspresową dwupasmówką. Czas płynie szybko i wkrótce docieramy do granic naszej stolicy. Wjazd do Warszawy tradycyjnie wita nas korkami. Korzystając ze znanych skrótów i objazdów uciekamy w Jankach w boczną drogę a potem mijamy centrum szerokim łukiem. Tym sposobem docieramy na miejsce targów – do dawnej Wytwórni Wódek KONESER – na kilka minut przed dziesiątą. Na szczęście można zaparkować na terenie wytwórni, dzięki czemu uniknęliśmy poszukiwania bezpiecznego (w końcu to owiana złą sławą dzielnica Praga) miejsca, w którym można zostawić auto. Dzięki identyfikatorom prasowym otrzymujemy bezpłatne wejściówki i punkt dziesiątą ruszamy na zwiedzanie stoisk wystawców.

Ponieważ wystawcy dopiero organizują się na stoiskach postanawiamy im nie przeszkadzać i ruszamy na wstępny rekonesans. Nie zajmuje on jednak zbyt wiele czasu, bo firm jest niewiele i zajmują tylko piętro jednego pawilonu. Na szczęście w tym czasie Canon już otworzył podwoje a to jeden z głównych celów naszej warszawskiej wycieczki.

Testy

Na pierwszy ogień idzie EOS 7D. Korzystając ze zgody pracownika Canona umieszczamy w aparacie naszą CF'kę i zaczynamy testy. Zachwytom nie ma końca a aparat wędruje z rąk do rąk naszej trójki. Korzystając z zaaranżowanego na stoisku pokazu capoeiry (w bardziej teatralnej odmianie, w wykonaniu zespołu „Capoeira Angola”) poddajemy aparat kolejnym próbom włącznie z kręceniem filmów. No ale czas mija a nie przyjechaliśmy na targi dla tego jednego aparatu. W naszych łapkach lądują więc EOS 1D mkIII oraz 1D mkIV tak abyśmy mogli je porównać. Tym razem jednak jesteśmy proszeni o nie publikowanie zdjęć z 1D mkIV jako że jest to jeszcze egzemplarz przedprodukcyjny. Niestety czas mija szybko a kolejka oczekujących na aparaty rośnie, więc z żalem rozstajemy się z nimi. Na deser sięgamy jeszcze po obiektywy TF-S, czyli Tilt-Shift. Okazuje się, że ta krótka wizyta zajęła nam ponad godzinę. Udajemy się więc na stoisko SONY które ulokowało się wprost CANON'a.



Test Canona 7D



Zdjęcie - Canon 1Ds Mark III + 24mm f/1.4



Test Canona 1Ds Mark III

Stoisko Canona



Najnowsze produkty Canona



Tutaj wita nas tor wyścigowy – pomysł fajny, ale niestety gorzej z realizacją, jako że nie da się równocześnie obsługiwać i testowanego aparatu i manipulatorów od wyścigówek. Przydałyby się jakieś miłe hostessy jako kierowcy „bolidów”. Na dłużej naszą uwagę przyciągnęła A850 z zaپیętym obiektywem 70-400 mm jednakże nie zachwyciła nas tak bardzo by myśleć o zmianie systemu. Jeszcze krótki rzut okiem na stoisko ze statywami FOMEI i udajemy się do drugiej części hali. I od razu zostajemy aresztowani przez miłe policjantki ze stoiska Samsunga. Zarzuty? Nasze aparaty mają braki – nie mają WiFi, GPS czy interfejsu bluetooth. W ten nietypowy sposób koreański producent próbuje zwrócić uwagę na swoje bogato wyposażone kompakty. My jednak udaliśmy się na dalsze zwiedzanie docierając do Olympusu gdzie można było zapoznać się z pełną ofertą firmy poczynając od kompaktów, przez aparaty systemu Mikro Cztery Trzecie, na lustrzankach E-Systemu kończąc. Jakby na dokładkę prezentowały się dyktafony.



Jedna z miłych pań policjantek ;)

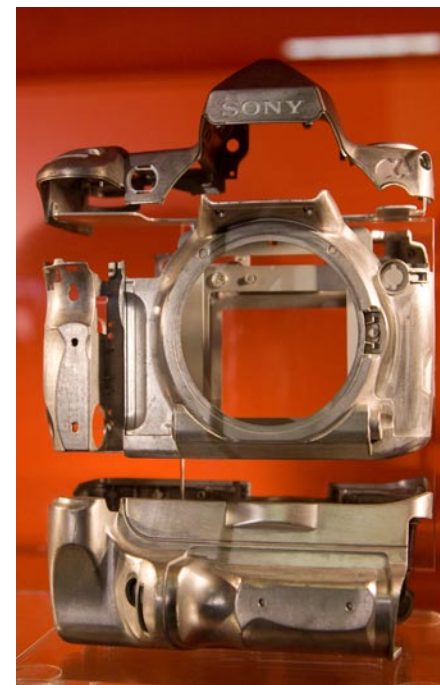
Ciekawa aranżacja stoiska Olympusu



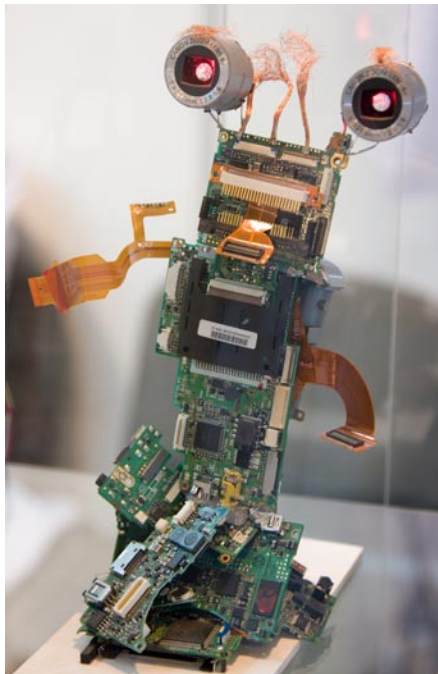
Wyraźnie widać było, iż producent pokłada duże nadzieje w modelu Pen. Mijając stoiska z foto-książkami, serwisu aparatów fotograficznych oraz miesięcznika FOTO docieramy do Nikonu. Tutaj na stoisku powitał nas sam El Comandante Fidel Catsro i towarzyszącą mu tancerkę oraz tancerze poruszający się w rytm samby. W przerwach między występami można było posłuchać wykładów o sprzęcie. W drodze na parter zajrzelśmy jeszcze na stoisko Epsona. Parter budynku zdominował ring aparatów, na którym zgromadzono aktualne modele lustrzanek i kompaktów, tak że każdy zainteresowany (pod zastaw dowodu osobistego) mógł z własną kartą samodzielnie porównać sprzęt kilku producentów. Oczekując na swoją kolej można było obejrzeć wystawę czarno-białych fotografii pt. „Fotoekspedycje NIKON Fotografii”. Krystian Bielewicz przedstawił prace z fotoekspedycji do Peru, natomiast Paweł Chara z wyprawy do Chin. W bocznym boksie ukrył się dystrybutor lustrzanek Pentax – firma Apollo. Za namową Kacpra udaliśmy się tam na polską premierę lustrzanki Pentax K-x. Ponieważ zaczynał nam doskwierać chłód udaliśmy się do drugiej hali, w której odbywały się pokazy i gdzie ulokowano restaurację.



Wystawiano również trochę starsze modele

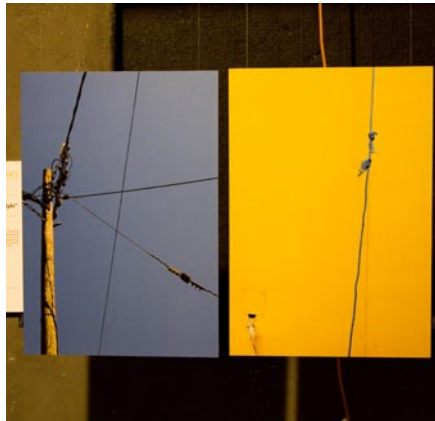


Body Sony od podszewki



Ekspozycje prac

Ogrzewając zmarznięte ręce kubkami gorącej kawy oddaliśmy się kontemplacji klimatycznych, czarno - białych fotografii aktu kobiecego Wacława Wantucha. Przystaliśmy również na wystawie zorganizowanej przez warszawski oddział ZPAF gdzie wypatrzyliśmy prace Pawła Pierścińskiego. Mieszane uczucia towarzyszyły nam natomiast przy pracach Grzegorza Badzio (poniżej).



O sile „ideologii” w miejsce rzeczywistego talentu przekonywały natomiast prace Eli Żubrowskiej z cyklu „Impressio”. Oczywiście to nie wszystkie prace, które były prezentowane przy okazji targów Fotopolis EXPO, ale dokładną listę artystów i ich fotografii można znaleźć na stronie organizatora, więc nie będziemy jej dublować.

Dochodziła już piętnasta gdy podjęliśmy decyzję o powrocie. Być może zostalibyśmy dłużej, jednakże zimno, jakie towarzyszyło nam przez cały czas (hale były nieogrzewane i panowała w nich temperatura tylko o kilka stopni wyższa od tej na dworze) skutecznie odwiodło nas od takiego pomysłu. Oczywiście moglibyśmy przyczepić się do niewielkiej liczby wystawców czy niezbyt udanej lokalizacji, ale doceniamy wkład organizatorów którzy postanowili przełamać łódzki monopol na targi fotograficzne. Zatem trzymamy kciuki i liczymy, że kolejne edycje Fotopolis EXPO wejdą na stałe do kalendarza imprez fotograficznych. A my na pewno się pojawimy.



Ring aparatów na parterze hali